

**Między tradycją a współczesnością.
Cele wychowania chrześcijańskiego
według Kazimierza Masalskiego
(1927–1985)**

Magdalena Korycka

**Między tradycją a współczesnością.
Cele wychowania chrześcijańskiego
według Kazimierza Masalskiego
(1927–1985)**



Olsztyn 2009

Za zgodą Kurii Metropolitalnej
Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie
L. dz. 370/09
z dnia 21 kwietnia 2009 r.

Korekta
Ewa Semenowicz

Skład, łamanie, projekt okładki
Bogdan Grochal

Fotografie pochodzą z archiwum rodzinnego

© Copyright by Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne
© Copyright by Magdalena Korycka

ISBN 978-83-88348-91-4

Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne
ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 11
10-457 Olsztyn

Druk:
SOWA Sp. z o. o.
01-209 Warszawa, ul. Hrubieszowska 6A/5

Wprowadzenie

Osoba Kazimierza Masalskiego (1927–1985) pedagoga, szlacheckiego człowieka, chrześcijanina nie kryjącego swoich przekonań jest godna wspomnienia i pamięci. Należy ocalić ją od zapomnienia, które przychodzi tak szybko.

Jego osobie, życiu, działalności i twórczości została poświęcona niniejsza publikacja. Warto, aby sięgnęli do niej nie tylko mieszkańcy Malborka, z którymi dr Kazimierz Masalski był przez wiele lat związany jako dyrektor zakładu wychowawczego. Książka o Kazimierzu Masalskim to dobra lektura dla studentów pedagogiki, dla pracowników instytucji wychowawczych oraz opiekuńczych. Jest to narracja o życiu osoby z charakterem bowiem czerpiącej z inspiracji prof. Marii Grzegorzewskiej.

Dla ludzi młodych nawet jedno dziesięciolecie, to szmat historii – prawie epoka. Pamiętajmy jednak o słowach Norwida, że przeszłość to „cokolwiek”, to trochę dalej.

Kazimierz Masalski żył i pracował w okresie historii, który został generalnie zamknięty. Jednak warto zatrzymać się nad jego życiem. W innych okolicznościach, w innych realiach niż nasze, wydaje się, że o wiele trudniejszych, dał wzór i świadectwo pięknego życia oraz zaangażowania wychowawczego w służbie ludzi młodych, lecz bardzo trudnych.

bp Jacek Jezierski
Olsztyn

Wstęp

„Zło sercem zwyciężaj” – to myśl przewodnia, motto życia człowieka, o którym traktuje niniejsza praca. Tym człowiekiem był Kazimierz Masalski, doktor nauk humanistycznych.

Na napisanie pracy na Jego temat złożyło się kilka powodów. Jednym z nich, może najważniejszym dla mnie, była chęć przybliżenia szerszemu gronu osób Jego postaci – dziejów życia, osobowości. Sama tylko znajomość tego człowieka może być przyczynkiem do napisania o Nim. Ja miałam szczęście znać go, wychowywać się między innymi również przy Jego boku. Dla mnie, jako dziecka, był osoba znaczącą, trwale zaznaczył się w moich wspomnieniach. Był moim ukochanym wujkiem. Myśli o Nim przywołują pozytywne emocje, wspomnienia o emanującym od Niego spokoju, ciepłe, o chwilach wspólnie spędzanych.

Innym motywem wyboru tematu pracy była chęć powiedzenia światu o Jego poświęceniu dla młodzieży „moralnie zagrożonej”, niedostosowanej społecznie. O tym, jak samodzielnie wypracowywał metody pracy, które miały być zarówno skuteczne wychowawczo, jak i traktujące niedostosowanych wychowanków szacunkiem należnym każdemu człowiekowi.

Bodźcem do pisania pracy była też chęć ukazania, choć pokrótce ze względu na obszerność materiału, dorobku pisarskiego całego życia Kazimierza Masalskiego. W pracy spróbowałam przybliżyć to, co pozostawił po sobie w formie pisanej, czasem też drukowanej. Wybór prac nie był łatwy. Twórczość Masalskiego też często nie była łatwa i przyjemna.

Zagłębiałam się w rękopisy, wertowałam zapisane stalówką czy ołówkiem kartki, i byłam pełna podziwu dla zacięcia, z jakim pisał

w trudnych często warunkach. Z rozrzewnieniem czytałam nieporadne jeszcze rymy nastolatka, który przelewał na kartki zeszytu swoje bóle i radości, swoje modlitwy i żale, nie przewidując jeszcze swojej przyszłej działalności pedagogicznej. Budziły się moje wspomnienia związane z maszynopisami. Słyszałam „uszami wyobraźni” stukot maszyny do pisania wczesnym rankiem

Jego życie, wartości, którym był zawsze wierny, Jego człowieczeństwo, warte są przybliżenia każdemu człowiekowi, nie tylko pedagogowi. W czasach powszechnego konsumpcjonizmu, gdy najwyższą wartością dla wielu ludzi staje się wartość pieniądza lub opłacalność zachowania czy uczynku, gdy tak łatwo dopasowuje się swoje aktualne „wartości” do napotkanej sytuacji.

Na uwagę zasługuje stosunek Kazimierza Masalskiego do drugiego człowieka, zawsze taki sam, niezależnie od tego, kim ten człowiek był, skąd pochodził i co zrobił. Jego postawa jako człowieka wynikała z głębokiej wiary w Boga, którą wyniósł z domu rodzinnego. Zawsze żył zgodnie z zasadami Dekalogu, zgodnie z nauką Kościoła Katolickiego. Nieodściągłym wzorem, powodem do rozważań, były dla niego w ostatnich latach postać i słowa Ojca Świętego – Jana Pawła II.

Podstawy Jego działań pedagogicznych miały swoje źródło w naukach wyniesionych z Instytutu Pedagogiki Specjalnej, z bezpośrednich kontaktów z profesorem Marią Grzegorzewską. Poddał się wpływowi „Mamy”, jak określali Panią Profesor wraz z kolegami. Stanowiła dla nich wszystkich nieodściągły wzór pedagoga, a przede wszystkim ideał człowieka. Pracując w trudnych warunkach starał się sięgać ideału. Zawsze oceniał najpierw siebie, swoje myśli, słowa, uczynki. Dopiero później poddawał ocenie innych. Zawsze brał pod uwagę trudną przeszłość „chłopców”, z którymi pracował, ich doświadczenia, lęki.

Praca zawodowa była tym, co wypełniało prawie w całości Jego życie. Od początku działalności zawodowej zdawał sobie sprawę, że jego powołaniem jest pomoc poszkodowanym przez życie dzieciom. Robił wszystko w tym kierunku, aby im pomóc. Ukazanie takiej postawy zawodowej może stanowić przykład dla przyszłych, ale i dla pracujących już pedagogów. Jednak nie traktował swojej działalności zawodowej w kategoriach poświęcania się. Dzielił się z innymi tym, co miał najlepszego, nie oczekując nic w zamian.

Czasy, w których rozpoczął swoją działalność pedagogiczną, nie obfitowały w różnorodność metod pracy resocjalizacyjnej. Bardzo trudne były też warunki lokalowe, bytowe. Metody pracy, które stosował, wypracowywał sam, zwłaszcza jedną – metodę spokojnej aktywności. Realizował ją konsekwentnie, przez 38 lat swojej pracy zawodowej. Próbowałam też zaakcentować inne metody i formy pracy resocjalizacyjnej, które wykorzystywał na co dzień.

Praca została podzielona na sześć rozdziałów.

Rozdział pierwszy zawiera informacje dotyczące zdobywania wykształcenia, od szkoły podstawowej po pracę doktorską.

W rozdziale drugim przybliżona została działalność zawodowa Kazimierza Masalskiego.

Na rozdział trzeci złożyły się informacje dotyczące Jego działalności pozazawodowej, ale jednak związanej z patologią społeczną. Poruszone są w nim również metody pracy resocjalizacyjnej, które stosował w praktyce.

Działalności społecznej Masalskiego poświęcono rozdział czwarty – uczestnictwo w działalności ZHP i utworzenie towarzystwa walczącego z patologizacją środowiska.

Rozdział piąty traktuje o działalności pisarskiej Kazimierza Masalskiego, natomiast w szóstym można znaleźć informacje biograficzne.

Tekst pracy przeplatany jest cytatami z rękopisów i maszynopisów Masalskiego, aby bardziej przybliżyć atmosferę czasów, w których żył oraz Jego myśli i emocje.

Wykorzystywane przeze mnie do pisania pracy informacje pochodziły w większości z najbliższych źródeł, z archiwum domowego Kazimierza Masalskiego przechowywanego przez Jego żonę Ewę, oraz z jej relacji ustnych. Podczas lektury Jego prac, analizując je, kojarzyłam i porządkowałam fakty i wydarzenia z Jego życia. Przeglądałam liczne fotografie, listy i kartki pocztowe. Budziły się moje osobiste wspomnienia. W tym miejscu chciałabym wyrazić podziękowanie Ewie Masalskiej za udostępnianie materiałów źródłowych, tak osobiście dla niej cennych.

Pomocy w pisaniu pracy udzielili mi też niektórzy pracownicy placówki, w której pracował Kazimierz Masalski przez większość swego życia, Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Malborku. Miałam dostęp do kronik zakładu i akt osobowych jego byłego dyrektora.

Wykorzystałam też większość artykułów, które ukazały się drukiem oraz informacje dotyczące działalności Doktora Masalskiego i Jego placówki w różnych czasopismach.

Podczas pisania pracy udało mi się poznać lepiej z różnych perspektyw Kazimierza Masalskiego, nie tylko mojego wujka. Doceniłam bardziej to, co robił dla młodzieży niedostosowanej społecznie oraz dla środowiska, w którym żył, uwzględniając trudności, jakie musiał pokonywać. Lepiej zrozumiałam Jego przeżycia, przemyślenia, poznałam doświadczenia. Żałuję tylko tego, że tak szybko odszedł, że nie mogę z Nim porozmawiać, poznać Jego opinii na wiele dręczących mnie problemów, że nie mogę razem z Nim cieszyć się moimi i Jego radościami, sukcesami i zwykłymi codziennymi sprawami.

Mogłam mu tylko poświęcić tę publikację.

Rozdział I

ETAPY ZDOBYWANIA WYKSZTAŁCENIA

1. Początki nauki

Nauka, poznawanie wciąż czegoś nowego, pogłębianie wiedzy, zawsze była dla Kazimierza Masalskiego ogromnym wyzwaniem.

W 1946 roku pisał: *Nauka, nauka, nauka – dźwięczy w uszach, widzi się wkoło. A cóż to jest ta nauka? Nauka to wieczne poznawanie tego, co nie jest znane; wieczne wrywanie tajemnic otaczających istotę ludzką. Rozum ludzki pragnie tę naukę osiąść w całej pełni (...)* (Pamiętnik z lat 1946–1948).

Od najmłodszych lat aż do końca życia uczył się, pogłębiał swoją wiedzę, zapoznawał się z wszelkimi nowinami. Był prawdziwym człowiekiem humanistą.

Pierwszą szkołą, w której rozpoczął naukę, była polska szkoła w Nowosiadach, gdzie mieszkał wraz z rodziną. Uczył się w niej do 1939 roku. Po wybuchu wojny nastąpiła zmiana. Chodził do Białoruskiej Średniej Szkoły w Oszmianie, trwało to do 1941 roku. Trudne czasy okupacji trzeba było przetrwać. W tym okresie był głównie z rodzicami. Bieda nie pozwalała na naukę, brakowało wszystkiego.

W moim życiu nic się nie zmieniło, nawet się pogorszyło. Butów już dawno nie mam, ubranie też jest w oplakany stanie (Dzienniczek z lat młodości, 1942–1943, s. 10).

Do kościoła nie chodzę już od I. [stycznia] Nauki nie ma. Trawi mnie niechęć i zniechęcenie. Książek do czytania też nie mam. Życie jest nie do wytrzymania. Tylko nadzieja w lepsze jutro podtrzymuje me siły. Nadzieja i miłość! (...) Bardzo trudne jest do wytrzymania to, że uczyć się

nie mogę, że dni płyną bezowocnie, bez żadnych widoków na przyszłość (op. cit, s. 12).

Słowa te pisane ręką 16-latką ukazują ogrom cierpienia, pustkę, której nic nie jest w stanie wypełnić. Brak butów, ubrania. Nie może wychodzić nigdzie. Przez to niedostępne są dla niego nie tylko kontakty z ludźmi, ale też z książkami.

Ale należało też wypełniać obowiązek wobec umiłowanej Ojczyzny. Stąd przystąpienie do Armii Krajowej i walka w jej szeregach.

2. Matura

Odszedł z domu w 1946 roku. Aby móc pracować w szkole, brał udział w zajęciach kursu pedagogicznego. Po jego ukończeniu rozpoczął pracę w Szkole Powszechnej w Nakle. Pracował i uczył się.

Życie w trudnych warunkach wcale nie sprzyjało rozwojowi. Trudności wciąż piętrzyły się przed nim. Jednak podjął kolejne wyzwanie i kontynuował naukę. Kolejnym jego celem była matura. Wraz z kolegą i współlokatorem Michałem Milką uczęszczali na zajęcia do gimnazjum. Musieli znacznie rozszerzyć swoją wiedzę, co nie było łatwe.

5.II.1947. (...) Byliśmy dziś w gimnazjum na lekcjach: chemii i j. polskiego. Na pierwszej siedzieliśmy jak na „tureckim kazanii”, nic a nic nie rozumieliśmy (Pamiętnik z lat 1946–1948, s. 12).

Dziś drugi dzień byliśmy na wykładach w gimnazjum. Takiej werbalnej nauki jeszcze nie spotkałem. Nic nie można zrozumieć, wszystko każą wykuć na pamięć! (op. cit., s. 13).

Dopiero uczył się zawodu nauczycielskiego, dopiero go poznawał na dobre, ale już wiedział, a bardziej może czuł, że nauczanie tylko werbalne nie jest takim, jakiego oczekuje uczeń. W swoich późniejszych doświadczeniach zawodowych będzie o tym pamiętał i próbował to zmieniać.

Ucząc się i pracując nie zapominał o marzeniach. Wśród problemów i trosk, wobec wszechogarniającego go zniechęcenia bywały chwile, gdy dobre chęci brały górę. Jego pragnienia stawały się jaśniejsze, nawet dla niego samego. Nie zawsze umiał je jasno sprecyzować, ale coś w nim rosło. Wiedział jednak, że bez własnych starań i wysiłków, czyli bez nauki, bez pogłębiania wiedzy, niczego nie osiągnie, że pewne

rzeczy można dokonać jedynie po osiągnięciu odpowiedniego pułapu. Wtedy dla Kazimierza Masalskiego było nim zdobycie odpowiedniego wykształcenia.

Nakło 9.II.1945. Niedziela. Ja chciałbym powiedzieć coś światu. Chciałbym; by stworzyć nowy ład; by wieść narody do życia, ale innego jak dziś. Ja czuję, że drzemią w mej piersi siły. Czuję, że mózg przytłumiony dziś jest. Ale i czuję, że przyjdzie czas, kiedy się zbudzą drzemiące siły, kiedy rozjaśni się mózg, a Bóg da, że się zrodzą i czyny. Dziś wszystko oddalam od siebie, to jest: politykę, materialne własne życie, oddalam myśli o swojej rodzinie, o swojej chacie, wiosce. Dziś tylko uczę dzieci i sam się uczę. (op. cit., s. 14).

Borykając się z takimi problemami natury duchowej musiał radzić sobie z nauką w gimnazjum. A one nie pomagały mu w skupieniu się na nauce, w egzaminach. Oprócz tego brał udział w wielu konsultacjach i w kursach wakacyjnych dla nauczycieli, organizowanych przez Rejonową Komisję Kształcenia Nauczycieli w Bydgoszczy. Zwierzał się pamiętnikowi ze swych trudności, ze zwątpienia we własne siły i możliwości. Jednak uparcie „ciągnął swój wózek”.

Nareszcie „przebrnął”, wiele razy był bowiem bardzo zniechęcony. Zdał „małą maturę” w 1947 roku. Rok później z dość dobrym wynikiem „dużą maturę”. Nie miał nawet ochoty zapisywać swych przeżyć z tych dni w Nakle, tak był przygnębiony. Zapisał to dopiero w sierpniu 1948 roku.

Dnia 21 czerwca 1948 roku otrzymał Świadectwo Dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Krzywoustego w Nakle nad Notecią, zaświadczające, że zdał egzamin dojrzałości dla eksternów według programu wydziału matematyczno-fizycznego.

Uzyskał również Świadectwo Dojrzałości Liceum Pedagogicznego im. Wł. Spasowskiego w Warszawie (15 czerwca 1950).

3. Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej

Zrezygnował z pracy w szkole powszechnej. Zaczął pracować z niedostosowanymi społecznie. W roku akademickim 1949/1950 studiował w Warszawie, u profesor Grzegorzewskiej. Dzięki nauce w Instytucie Pedagogiki Specjalnej mógł lepiej zrozumieć osoby, z którymi, i dla

których chciał pracować. Profesor Grzegorzewska wszystkich swoich studentów uczyła szacunku do drugiego człowieka, przede wszystkim tego kalekiego, chorego, ułomnego. Uczyła dobra, niesienia innym radości, dawania całego siebie.

Wprowadzała wszystkich swoich słuchaczy w świat pedagogiki specjalnej. Bardzo obrazowo opowiadała o różnego rodzaju niepełnosprawnościach, aby każdy z nich mógł wybrać ten dział pedagogiki specjalnej, który jest mu najbliższy. Kazik wybrał dział „moralniaków”, czyli moralnie zagrożonych. Tak wówczas określano niedostosowanych społecznie.

Pani profesor była im wszystkim bliska jak matka, i tak na nią mówili: „Mama”.

*Mama – tak już zostanie do końca.
Szeroki ruch rąk, albo tylko dłoni. Kwiaty na katedrze.
Uśmiechają się oczy w okularach.
Uśmiechają się do wszystkich.
Nikt nie potrafi opisać tego uśmiechu.
I nikt nie potrafi obronić się, by też nie uśmiechnąć się w tym czasie.
Uśmiechają się słuchacze – nauczyciele.
Mama – i dzieci – wspólny uśmiech.
Cieszą się kwiatkiem na katedrze – i faktem, że istnieją.
Cieszą się Tą Mamą, Która nie urodziła żadnego dziecka,
a dała życie Dziesiątkom tysięcy – dzieciom i dorosłym.
(Różnorodność poszukiwań, s. 30)*

W tym roku Instytut działał przy ulicy Spiskiej 16. Pani profesor wraz ze słuchaczami odgruzowywała Warszawę, sadzili drzewa.

*Drzewa!
Każdy nowy rocznik słuchaczy sadi je jesienią.
Wiosną część z nich usycha” (op. cit., s. 2)
„Trzeba posadzić drzewka. Już jest czas.
Czy chcemy patrzeć na suche badyle?
Potrzebne duże płaszczyzny zielone...
Piramidalne topole przed wejściem
Do Instytutu...” (op. cit, s. 16)*

SPIS TREŚCI

<i>Wprowadzenie</i>	5
<i>Wstęp</i>	7
<i>Rozdział I</i>	
Etapy zdobywania wykształcenia	11
1. Początki nauki	11
2. Matura	12
3. Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej	13
4. Uniwersytet Warszawski	15
<i>Rozdział II</i>	
Działalność zawodowa dr. Masalskiego	17
1. Praca w szkole	17
2. Praca w placówkach podlegających Ministerstwu Sprawiedliwości	21
3. Zakład w Malborku	28
<i>Rozdział III</i>	
Działalność naukowa	37
1. Udział w pracach towarzystw i komisji	37
2. Programy pracy resocjalizacyjnej	39
<i>Rozdział IV</i>	
Działalność społeczna	57
1. Związek Harcerstwa Polskiego	57
2. Elbląskie Towarzystwo Socjopatologiczne	60
3. Plany utworzenia filii Uniwersytetu Gdańskiego	64

Rozdział V

Dorobek pisarski dr. Kazimierza Masalskiego	67
1. Prace opublikowane	69
2. Prace nie wydane	82
3. Poezja Kazimierza Masalskiego	88

Rozdział VI

Wspomnienia o doktorze Kazimierzu Masalskim	93
1. Ogólny rys biograficzny	93
2. Rodzina i przyjaciele	99
4. Osoby zawodowo związane	102

<i>Zakończenie</i>	105
---------------------------------	-----

Bibliografia	109
---------------------------	-----

Aneks	113
1. Korespondencja z prof. Marią Grzegorzewską	113
2. List pożegnalny od prof. Stanisława Jedlewskiego	120
3. Ostatni list Kazimierza Masalskiego do prof. Jedlewskiego	122
4. Zdjęcia z archiwum domowego	123